

Gawronek poznaje zimę

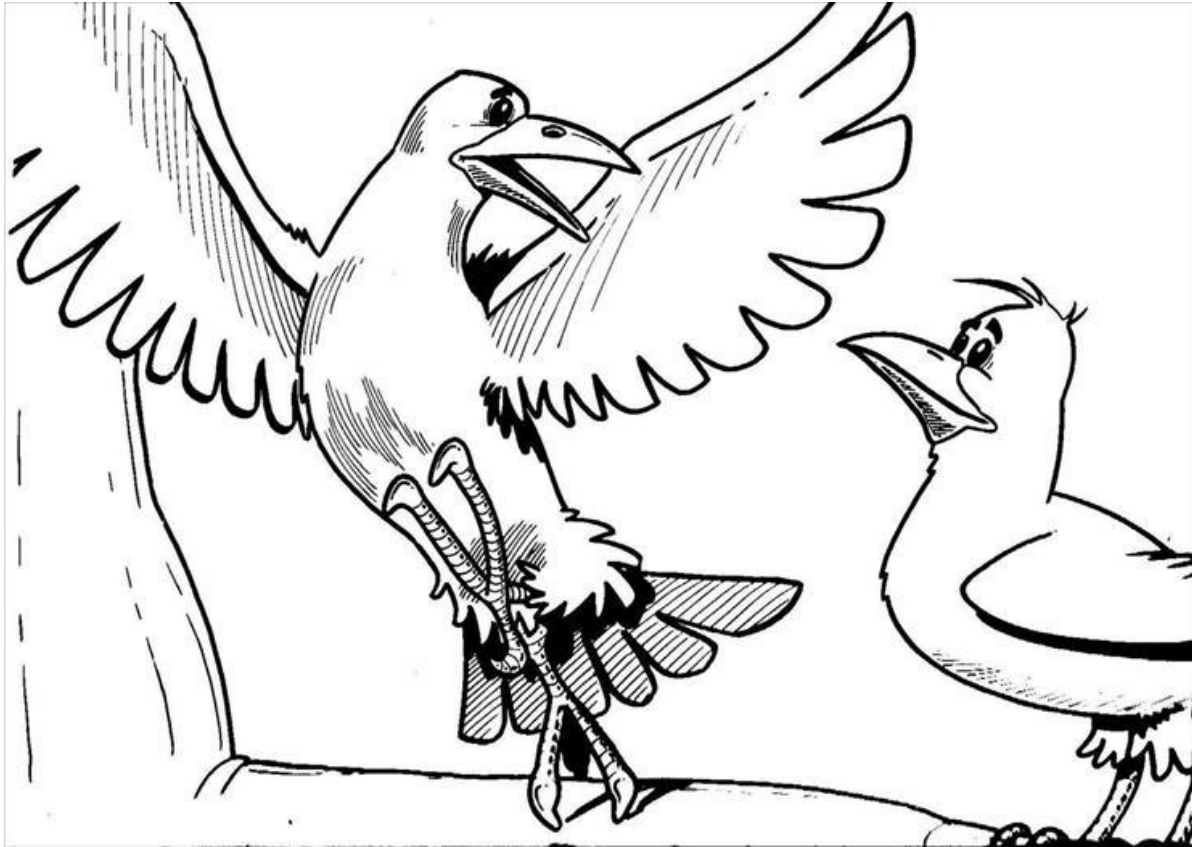
Hanna Zdzitowiecka

Młody gawronek źle spał tej nocy. Ze snu budziło go dotkliwie zimno. Najwięcej marzły mu nogi. Stawał to na jednej, to na drugiej, wreszcie nastroszył wszystkie pióra tak, że zasłoniły mu nawet palce. To trochę pomogło. Teraz chłód już mu mniej dokuczał i resztę nocy przespał jako tako.



Kiedy się zbudził, zobaczył, że wszyscy jego towarzysze podobnie nastroszyli czarne, lśniące pióra, chcąc utrzymać jak najwięcej ciepła. Pióra zastępowały im puszystą kołderkę.

- Dlaczego tak zimno? – spytał gawronek sąsiada.
- Bo zima już nadchodzi – odpowiedział stary, doświadczony gawron.
- Zima? – zdziwił się gawronek. – Co to jest zima?
- Sam się przekonasz jak zmarzniesz przy poszukiwaniu żeru zaszypanego śniegiem.
- A co to jest śnieg?



- Kwarr!

Stary gawron zakrakał z politowaniem i poderwał się do lotu. Całe stado uniosło się w górę i zatoczyło kilka kręgów.

Młodemu gawronkowi zachciało się pić. Skierował się więc do pobliskiego stawku na polu.

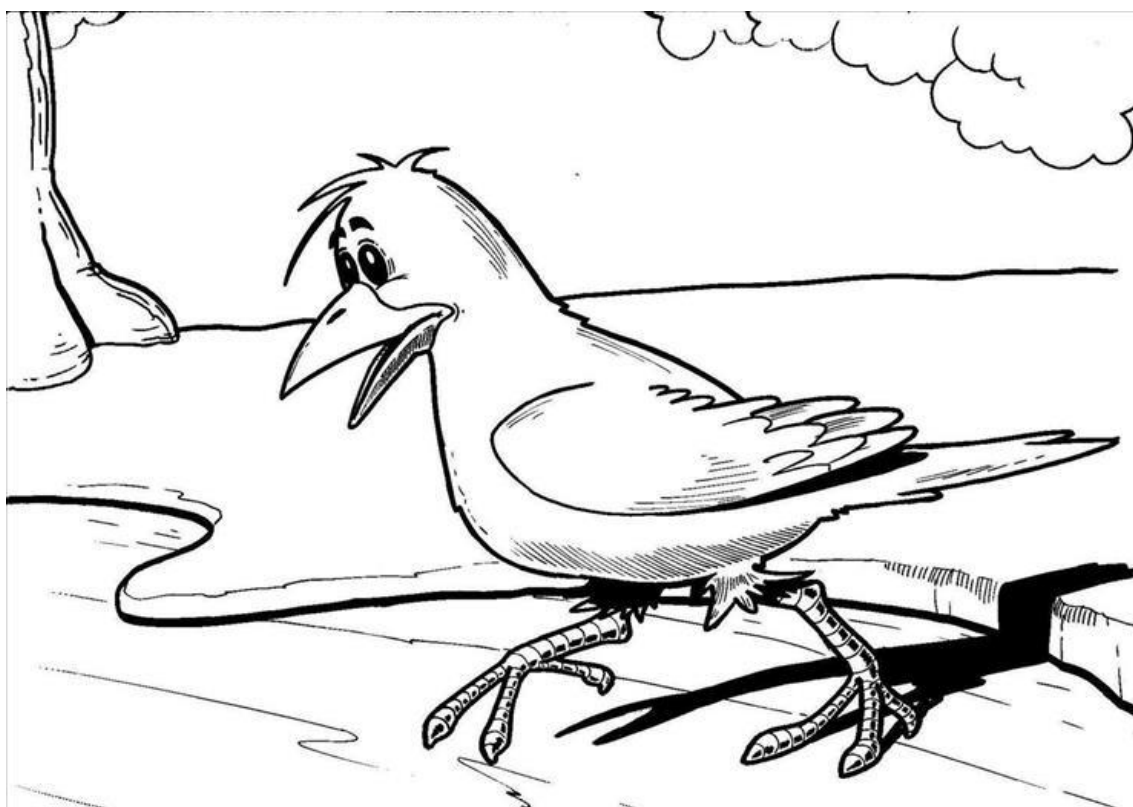
Woda w stawie była dziwnie spokojna. Nie marszczyły jej nawet najdrobniejsze fale. Gawronek pochylił dziób chcąc nabrać wody, stuknął nim o coś twardego. Zdziwiony przekrzywił głowę raz w prawo, raz w lewo, spojrział raz jednym, raz drugim okiem i znowu spróbował zaczerpnąć kilka kropli. Dziób znowu stuknął o dziwną, przezroczystą powierzchnię.



- Kwarr! – zawołał gawronek. – Co to jest? Czyby woda stwardniała?

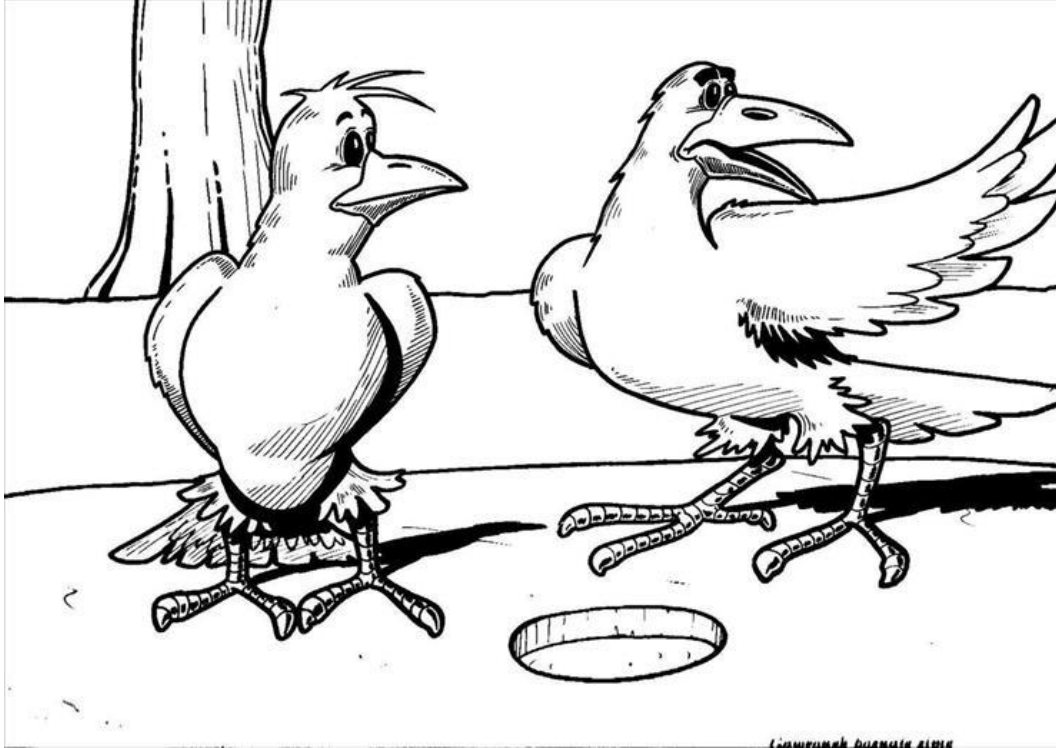
Ostrożnie postawił jedną nóżkę na wodzie. Nie rozprysnęła się na boki i nóżka była sucha.

Postawił drugą nogę i – o dziwo – stanął na powierzchni wody. Przez tę twardą wodę widział w głębi falujące z lekka rośliny wodne. Wyglądało, jakby tam woda była taka sama jak dawniej.

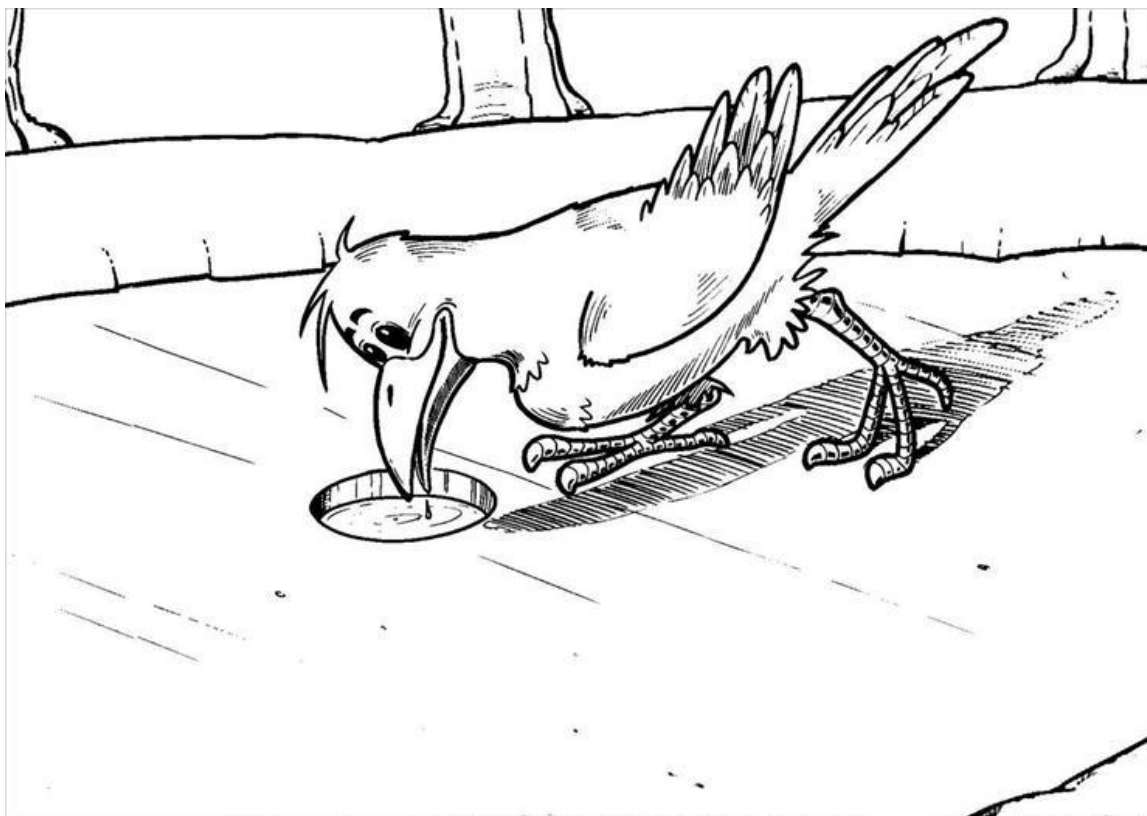


Coraz bardziej zdziwiony postąpił kilka kroków ku środkowi stawu. Przed sobą zobaczył mały otwór w tej twardej wodzie.

- Nareszcie – ucieszył się i połknął kilka kropli – Kwarrr...jaka zimna! – wstrząsnął się.



- Kwarrr... – odezwał się tuż za nim stary gawron. – Co to , jeszcze nie cały staw zamarzył?
- Zamarzył? Nie rozumiem, co mówisz... Ale może mi wytłumaczysz, co się stało z wodą w naszym stawie? Wczoraj była zupełnie mokra i nie można było jej dotknąć, żeby nóg nie zmoczyć, a dziś chodzę po niej jak po brzegu, tylko, że bardzo ziębi w nogi.



- Widzisz, zakrakał stary gawron, to właśnie zima nadchodzi. To ona zmieniła wodę w stawie w twarde i zimny lód.